

# Dąbrowski, Jan

---

## Małżeństwo Zofii mazowieckiej ze Stefanem Batorym, palatynem Węgier

---

Przegląd Historyczny 17/3, 257-278

---

1913

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Małżeństwo Zofii mazowieckiej ze Stefanem Batorym, palatynem Węgier.

Piastowie mazowieccy, przez całe wieki utrzymujący odrębność i niezależność swej dzielnicy, wygasli w początkach XVI w.; niezwykle szybko, bo w przeciągu lat paru rozwiął się wprost prastary dwór Konradowych potomków, choć w chwili śmierci Konrada III Rudego nic jeszcze nie zdawało się tego zapowiadać. Wśród czworga bowiem nieletnich dzieci, które pozostawił on na opiece matki ich a żony swej Anny, córki Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, prócz dwu córek, Zofii i Anny, znajdowało się i dwu synów, Stanisław i Janusz, którzy, dorósłszy, objąć mieli ojcowiznę. Zanim jednakże to nastąpiło, czekały mazowiecką dzielnicę długie lata rządów niewieścich matki-regentki, lata, które przyniosły ze sobą zawichrzenie i rozstrój wewnętrzny kraju, oraz wyczerpanie zasobów książęcych. Jeszcze za życia męża stopniał duży posąg Radziwiłłówny, po mężu odziedziczyła ona tylko pustki w skarbie, których nie było czem zapełnić, tak że nieraz samo utrzymanie dworu wielkie nastroczało kłopoty. Gorsze może jeszcze nastąpiły czasy, gdy, po usunięciu regentki przez wzburzoną szlachtę w r. 1518, młodzi książęta sami ujęli w swe ręce ster rządów; marnotrawstwo, powodowane żądzą uciech i zabaw, popychało ich nietylko do długów, grożących ruiną, ale i do naruszania majątku siostrzanego. To też gdyby po latach kilku śmierć niespodziana obydwu ich nie zabrała, los siostry ich, Anny, bynajmniej nie byłby godnym zazdrości, jak to wiemy z dostatecznie znanych dziejów tej „ostatniej księżnej mazowieckiej“<sup>1)</sup>.

Starszej księżniczki, Zofii, nie było już w chwili śmierci braci na dworze ojcowskim, gdyż losy jej, tem więcej dla nas interesu-

---

<sup>1)</sup> Pawiński. Ostatnia księżna mazowiecka. Ateneum 1891 r. cz. 3, 4. Bostel. Ostatnia księżna mazowiecka, Kwartalnik historyczny 1892 r.

jące, inną się zgoła, choć nie tak świetną, jak planowano, potoczyły koleją. Matka jej bowiem, księżna Anna, usilnie czyniła zabiegi, by doprowadzić do małżeństwa starszej swej córki z Zygmuntem I, królem polskim, któreby na nowo podniosło niknący blask i urok rodzinnego domu. Starania jednakże księżnej matki, choć prymas Łaski wielce je popierał, nie odniosły pomyślnego skutku i zamiast Zofii, Bona zasiadła na tronie polskim; wobec tego, dla księżniczki, która niebawem przekroczyła dwudziesty rok życia <sup>1)</sup>, trzeba było poszukać innego, choćby nie tak świetnego małżonka. Istotnie też zjawił się wkrótce taki konkurent do ręki Zofii, a to w osobie Stefana Batorego, palatyna Węgier, nadzupana temeskiego i hetmana południowych krajów korony św. Szczepana.

Rodzina Batorych wywodziła się z rodu Gutkeled, którego przodkowie, przybywszy pono ze Szwabii, w w. XI osiedlili się na Węgrzech. Jeden z członków tego rodu, Mikołaj Gutkeled, był praojcem Batorych; wnuk jego bowiem, a syn żyjącego około 1250 r. Andrzeja Łysego, Bereczk, występujący w latach 1277 — 1322, ożeniony z córką Markwarda, nadzupana komitatu biharskiego, nosi już stale nazwisko Bátori, od posiadłości Bátor wzięte. Z pomiędzy synów jego zasługują na uwagę dwaj, żyjący w pierwszej połowie XIV w., a mianowicie: 1) Jan, który dał początek starszej linii domu Batorych z Somlyo (somlyoi Báthory), z której wywodził się król Stefan, i 2) Łukasz, od którego wywodzi się linia młodsza z Ecsed i Bátor (ecsed i báthori Báthory), a do której zaliczał się i ów Stefan Batory, palatyn Węgier i mąż Zofii mazowieckiej <sup>2)</sup>. Genealogia rodu Batorych przedstawi się nam więc następująco: (na str. nast.).

Z poniższej tablicy genealogicznej widzimy, że interesujący nas palatyn Stefan był najstarszym z synów podczasowego Andrzeja. Daty jego urodzenia nie znamy i wiemy tylko tyle, że po raz pierwszy występuje on w aktach w r. 1490, choć na szerszej arenie pojawić miał się w dwadzieścia blisko lat później; karyera jego datuje się bowiem właściwie od podróży króla Władysława II do Pragi na koronację syna, Ludwika, w r. 1509, w której towarzyszył on monarsze. Odtąd bardzo szybko postępował Batory po stopniach karyery, otrzymując w r. 1510 urząd kasztelana budzińskiego, a w r. 1511 nadzupana Temes. W trzy lata później do-

<sup>1)</sup> Balzer. Genealogia Piastów str. 536.

<sup>2)</sup> Wertner. M. A. Báthoryak csaladi történetéhez. Turul. XVIII r. 1900. Zachowałem także pisownię Wertnera.

Mikołaj Gutkeled

Andrzej Łysy, około 1250 r.

Bereczk Bátori 1277 — 1322

Jan,  
od niego linia: somlyoi Báthory,  
do której należy Stefan,  
król polski

Łukasz,  
od niego linia ecsedi czyli báthori Báthory,  
do której należy:  
Andrzej podczaszny w. + 1495 r. — belteki Dragfi Julianna

1) *Stefan* 2) Jerzy koniuszy 3) Andrzej podskarbi w. występ. 1490—1533  
*palatyn* w. wyst. 1490—1531 — Katarzyna Rozgonyi

Elżbieta, Magdale- 1) Klara 2) Jan 3) Władysław 4) Andrzej 5) Jerzy 6) Mi-  
[na, zmarli w dzieciństwie sław (Bonawen- — Anna, kołaj  
tura) woje- siostra  
woda sie- króla  
dmiogr. Stefana  
— (pierw- Batorego  
sza) Anna  
Turzo

wodzi on już wojskami, wyprawionemi na stłumienie buntu chłopskiego, a wreszcie, w r. 1519, zostaje palatynem Węgier<sup>1)</sup>.

Stefan Batory posiadał dwu braci, Jerzego, koniuszego wielkiego i Andrzeja, podskarbiego wielkiego<sup>2)</sup>, z którymi wspólnie, nie przeprowadzając podziału, władał majątkiem ojcowskim, a z których tylko młodszy Andrzej pozostawił męskie potomstwo. Sam bowiem Stefan, dopiero po osiągnięciu godności palatyna, licząc już około pięćdziesiątki, postanowił wejść w związki małżeńskie, przez które zamysłał podnieść blask swego rodu. Nie będzie też dla nas rzeczą dziwną, że zwrócił się w tym celu do Polski, jeśli przypomnimy sobie węzły, jakie go z nią łączyły. Sam Batory powtarzał niejednokrotnie, że wyniesienie swe zawdzięcza wpływom polskim, a źródeł poparcia tego szukać należy nie gdzieindziej, jak tylko w przyjaznych stosunkach, łączących go nie tylko z kanclerzem Szydłowieckim, ale i z samym królem Zygmuntem, a datujących się zapewne jeszcze z czasów, kiedy obaj bawili na dworze budzińskim. Prawdopodobnem też jest bardzo, że projekt małżeństwa Batorego z księżniczką mazowiecką wyszedł z Polski, gdyż Zygmunt Stary niejednokrotnie zaznaczał, że nie tylko zawarto je pod jego protektoratem, ale że on był jego twórcą<sup>3)</sup>. Wskazuje też na to cały przebieg poprzedzających je rokowań, do których obaj królowie, t. j. polski i węgierski, delegowali ze swej strony osobnych przedstawicieli, którzy obok rodziny książęcej i posła Batorego, brali udział w naradach. Niepoślednią rolę odgrywał też w tem wszystkim sam Szydłowiecki i jeden z blizkich mu, pan Stanisław Opoczeński, pośredniczący w układach. Zasadniczo zresztą projekt nie napotkał żadnych trudności na dworze mazowieckim, co wobec panującej tam sytuacji jest zrozumiałem, tem więcej, że król Zygmunt zajął się bardzo gorliwie losem swej niedoszłej narzeczonej, jak gdyby chcąc wynagrodzić zawód, jaki ją spotkał. Dodać też przytem trzeba, iż mimo wszystko projekt ówego małżeństwa Zofii z Batorym nosił pewne zabarwienie polityczne; chociaż bowiem dla Batorówych związek z domem panującym bardzo był zaszczytnym, to i królowi polskiemu chodzić musiało o to, by przezeń przywiązać do siebie głowę tak potężnego stronnictwa i męża tak wpływowego na Węgrzech, jakim był Batory.

<sup>1)</sup> Wertner o. c. str. 12, 13. Nie wspomina on jednak, jakoby Batory miał zostać w r. 1507 nadżupanem Zali (p. Balzer o. c. str. 538).

<sup>2)</sup> Wbrew twierdzeniu Wertnera, Jerzy jest starszym synem Andrzeja, p. Acta Tomiciana VIII, str. 207.

<sup>3)</sup> Connubium... „quod etiam auspicio nostro inchoatum est“. Ibidem VI str. 164, patrz też niżej str. 8.

Nie znamy co prawda dokładnej daty rozpoczęcia układów o małżeństwo Zofii mazowieckiej z palatynem Stefanem, lecz z pewnych danych wnosić możemy, że nawiązano je albo z końcem 1519 r., albo najpóźniej około Nowego Roku 1520, jak to wskazują dwa listy Zygmunta Starego, wystosowane do księżnej Anny mazowieckiej<sup>1)</sup>. Z pierwszego z nich dowiadujemy się, że król wyprawił najpierw do Anny posła swego, Jana Wetwieńskiego, kasztelana sierpskiego, aby przedstawił jej zamiary palatyna, i że po powrocie jego poinformował przybyłego od Batorego posła o stanowisku księżnej i jej synów w tej sprawie. Nie uważał wszelako za stosowne—o co, jak się zdaje, prosiła go księżna—wysłać posła swego do palatyna, lecz owszem zażądał, by tenże wysłał poselstwo do księżnej na niedzielę czwartą Wielkiego Postu t. j. na 18 marca, celem omówienia szczegółów projektowanego małżeństwa, a zwłaszcza czasu i miejsca ślubu, oraz wyjazdu księżniczki do Węgier. Nadmieniał też posłowi, ile księżniczka otrzyma posagu, który król uznawał za wystarczający. Prosi więc księżnę, aby nie przewlekła sprawy i poczyniła potrzebne przygotowania, gdyż powiadomił palatyna, że ślub może się odbyć między Wielkanocą a Zielonemi Świątami. Jak widać z treści powyższego listu, pisany on był na pewien czas przed 18 marca 1520 r., gdyż w tym czasie poseł wrócić musiał do Batorego, a ów wysłać nowe poselstwo do Anny; widocznem też jest, że dwór mazowiecki już wówczas wyraził zasadniczą swą zgodę na plan małżeństwa z Batorym i że chodziło już tylko o omówienie bliższych szczegółów. Niestety jednak, życzenie króla Zygmunta, by ślub Batorego z Zofią odbył się między Wielkanocą a Zielonemi Świątami, czyli między 8 kwietnia a 27 maja 1520 r., nie spełniło się, a co więcej, zwłoka, zapowiadająca się na razie na tygodnie, przeciągnęła się później aż do

---

<sup>1)</sup> Listy owe Zygmunta I, wydane w Acta Tomiciana VI str. 38, 39, pod r. 1522, odnieść trzeba wszelako do r. 1520, a to z następujących przyczyn: Wedle nich, a zwłaszcza drugiego z nich, z którym pierwszy pozostaje w ścisłym związku, księżna Anna żyłaby musiała jeszcze po 30 marca, prawdopodobnie około 1 maja 1522 r., podczas gdy wiemy, że zmarła 16 marca tegoż roku. Treść ich zaś—w porównaniu z wypadkami z drugiej połowy 1520 r. i 1521 r. dowodnie zupełnie wskazuje, iż kwestye, w tychże listach omawiane, były wstępem do owych wypadków, i że pod datę 1522 r. żadną miarą podciągnięte być nie mogą, tem więcej, że wydane są z kopii, nie podającej miejsca i daty dziennej i rocznej, tak, iż przyjęć tu należy stanowczo pomyłkę, jeśli nie wydawcy, to kopisty. Z tej też przyczyny odpadają wątpliwości, wyrażone przez Balzera w „Genealogii Piastów“ na str. 528, jak również przesunąć trzeba chronologię wypadków, przytoczonych przezeń na str. 536.

dwu lat niemal. Chwilowo przyczyny zwłoki, jaka nastąpiła w rokowaniach, były następujące: Jak się dowiadujemy z drugiego listu króla Zygmunta do księżnej Anny, Batory nie wysłał na dwór mazowiecki żądanych przez króla posłów na 18 marca. Stało się to zaś dlatego — jak doniósł palatyn królowi w swym liście — iż doszły go wieści, że poprzednio, gdy miano na oku innych konkurentów, dawano księżniczce ze strony dworu mazowieckiego aż 40,000 florenów posagu; ponieważ zaś jemu ofiarowano znacznie mniej, przeto uważał takie postępowanie za wielką dla siebie ujmę, i prosił króla o wyjaśnienie sprawy, oraz o radę, jak ma uczynić z wysłaniem posła do księżnej Anny. Król widocznie doradził mu wysłanie poselstwa, skoro uwiadamia w tymże liście księżnę, że za najlepszy termin przybycia tegoż do niej uważa dzień św. Trójcy t. j. 3 czerwca i prosi o doniesienie mu, gdyby życzyła sobie zmiany owego terminu. Widzimy zatem, że list ten pisany był pomiędzy 18 marca a 3 czerwca, prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia 1520 r., jakby na to wskazywał rozkład czasu, przeznaczanego na podróże posłów. Widocznem jest z niego aż nadto wyraźnie, że całe rokowania utknęły na kwestiach finansowej natury, które — rzecz prosta — grały bardzo wybitną rolę i u Batorego, szukającego w małżeństwie wzmoczenia potęgi swego rodu i u księżęcej rodziny mazowieckiej, która znajdowała się nieraz w kłopotach pieniężnych, co wcale w owych czasach nie było rzadkością wśród domów panujących. Domyślałby się można, że posag 40,000 florenów proponowano, snując projekty małżeństwa Zofii z królem Zygmuntem. Dla takiego małżeństwa warto było księżtom mazowieckim zrujnować się nawet, a dać siostrze swej posag królewski, gdyż związek taki niósł im nieobliczalne korzyści. Wszystkie zaś te względy odpadały z chwilą, gdy zamiast króla polskiego wciągnięto w rachuby matrymonialne palatyna Węgier; odpowiednio do osoby konkurenta, obniżono i posag. Zrozumiałem jest także, że gdy Batory starał się ze swej strony uzyskać o ile możności jak najwięcej, to rodzina książęca myślała znowu o jak najlepszem zabezpieczeniu posagu Zofii, o „oprawie“ ze strony męża. Kwestye te stały się też osią, około której obracać się począł cały projekt układanego małżeństwa, przyczem Batory znajdował się w o tyle lepszym położeniu, że dawał pokrycie swych zobowiązań w nieruchomościach, podczas gdy od ksiąząt żądano gotówki, co przy chronicznym braku pieniędzy na dworze mazowieckim było szkopułem nielada i zmuszało ksiąząt do targowania się o jaknajlepsze warunki wypłaty, co znowu utrudniało i przewlekło sprawę.

Po stronie Batorego sprawiał pewną trudność fakt, że dobra, odziedziczone po ojcu, dzierżył on wspólnie z dwoma swymi braćmi, których zgody potrzebował, jeżeli na majątku tym chciał dać zabezpieczenie dla oprawy Zofii. Aby więc usunąć tę przeszkodę, porozumiał on się z braćmi i zwrócił się następnie z prośbą do króla Ludwika, by w uroczystym akcie potwierdzić zechciał zgodę, wyrażoną przez nich na żądanie najstarszego brata. Na dworze wszelakoż zjawił się obok Stefana jedynie Andrzej, gdyż drugi z braci, Jerzy, z powodu choroby przybyć nie mógł. Aby jednak nie przewlekać sprawy, król, na prośbę samego Jerzego, wysłał doń Pawła de Bolyar, protonotaryusza swego, wobec którego Jerzy złożył solenne oświadczenie, iż zgadza się, by dobra, stanowiące wspólną własność wszystkich trzech braci, służyły w razie potrzeby na pokrycie posagu, względnie oprawy Zofii, księżniczki mazowieckiej, skoro małżeństwo jej z bratem jego, Stefanem, dojdzie do skutku. Po powrocie Pawła na dwór budziński, król na podstawie zeznań jego wydał akt, stwierdzający powyższą zgodę Jerzego, pod datą: Buda 3 lipca 1520 r.<sup>1)</sup> Tegoż dnia wystawiony został drugi akt królewski, stwierdzający podobnie, że Stefan i Andrzej Batorowie, ten ostatni w imieniu swych spadkobierców, ofiarowali wspólny swój majątek, jaki tylko posiadają na Węgrzech, na zabezpieczenie posagu, względnie oprawy Zofii, „w myśl praw i zwyczajów sławnego królestwa polskiego, w podobnych układach przestrzeganych“, na którym to majątku wolno jej będzie ewentualnie dochodzić swoich pretensyi<sup>2)</sup>.

Ostatni z wymienionych wyżej dokumentów dochował nam się w kopii współczesnej, na której znajdujemy dopisek urzędowy, że Mikołaj z Żukowa, kanclerz księstwa mazowieckiego, zbadał ją i że zgadza się ona z oryginałem. Wnosićby zatem należało, że kanclerz Mikołaj znajdował się na dworze budzińskim w czasie załatwiania powyższej sprawy, jako reprezentant dworu mazowieckiego, i że, jak się zdaje, oryginał wspomnianego aktu zabrał z sobą, by przedstawić go rodzinie książęcej. Ponieważ zaś oryginał aktu, tycaącego się Jerzego, pozostał na Węgrzech, przeto przyjąć należy, że przynajmniej na razie, t. j. w lipcu, podobnej kopii zeń nie sporządzono, co zresztą potwierdza fakt, że jeszcze w dokumencie swym z 17 września 1520 r. książęta Stanisław i Janusz domagają się przesłania

---

<sup>1)</sup> Dokument, znajdujący się w węgierskim archiwum państwowem w Budapeszcie pod sygnaturą M. O. D. L. 23416.

<sup>2)</sup> Węgierskie archiwum państwowe M. O. D. L. 23418.



im z Węgier konsensu Jerzego. Kiedy jednakże i czy go otrzymali, o tem nie mamy żadnych wiadomości.

Skoro wreszcie po wydaniu powyższych dokumentów, usunięte zostały zasadnicze trudności materyjalnego zabezpieczenia Zofii przez Batorego, przystąpić można było do szczegółowych układów. Niezwłocznie też wysłał w tym celu do Polski Batory pełnomocnika swego, Władysława z Macedonii, archidyakona z Baranya i kanonika z Pięciu Kościołów. Układy te toczyły się w Toruniu, z tego zapewne powodu, że odbywały się pod przewodnictwem samego króla Zygmunta, któremu, jak wiemy, z politycznych względów zależeć musiało na dojściu owego małżeństwa do skutku, i który też dlatego „*ex sua benignitate et gratia huius coniugii dignatus est esse autor, conciliator et compositor*“.

Prócz pełnomocnika palatyna, brał w nich udział książę Stanisław imieniem dworu mazowieckiego, a także, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wymienieni poniżej Andrzej Trepka i Stanisław ze Sprowy, którzy, jako przedstawiciele królów węgierskiego i polskiego, czynni byli przy przeprowadzeniu całej sprawy małżeństwa Zofii. W układach tych brał także udział i kanclerz Szydłowiecki, jako gorący zwolennik, a może i inicjator projektu owego związku małżeńskiego, i on też, obok króla, wywierać musiał największy wpływ na przebieg rokowań, zwłaszcza wobec młodocianego wieku księcia mazowieckiego. Rokowania zaś owe toczyły się widocznie w szybkim tempie, skoro już 29 sierpnia 1520 r. mógł Szydłowiecki przystąpić w Toruniu do spisania kontraktu przedślubnego pomiędzy Batorym a księżną i księżętami.

Układ ten<sup>1)</sup>, z wielu względów bardzo interesujący, zawiera cały szereg punktów, z których najważniejsze musimy tu przytoczyć:

1) Stefan Batory z jednej, a w imieniu Zofii matka jej i bracia z drugiej strony, przyrzekają solennie zawarcie małżeństwa i spełnianie wszystkich, łączących się z tem obowiązków.

2) Batory zobowiązuje się w terminie, jaki ułożą księżęta z jego pełnomocnikiem, wziąć ślub z Zofią per procuratorem, którym będzie tenże pełnomocnik, Władysław z Macedonii, i to nie później, jak do najbliższej niedzieli po Podwyższeniu Krzyża Św. t. j. do 16 września włącznie.

3) Księżęta mazowieccy przyrzekają wypłacić Batoremu ty-

<sup>1)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 23438. Akt ten notowany jest także w metryce koronnej tom XXXIV, str. 338, p. też Wierzbowski: *Matricularum regni Poloniae Summaria* IV 1. nr. 3408.

tułem posagu swej siostry 10 tys. florenów węgierskich czystego złota i dobrej wagi, a to stosownie do układu, jaki zawarty zostanie w Warszawie przez książąt i pełnomocnika palatyna, w obecności przedstawicieli króla polskiego. Ponadto przyrzekają oni dać siostrze wyprawę w złocie, srebrze, perłach i drogich kamieniach dużej wartości, która to wartość, po dopełnieniu małżeństwa, oceniona zostanie przez delegatów książąt i palatyna.

4) Książęta zobowiązują się na dzień oznaczony własnym kosztem wyprawić Zofię aż do Lubowli, skąd posłowie palatyna, których winien on wysłać naprzeciw niej do Polski, odwiozą ją na koszt jego do Bátor, starożytnej siedziby rodu.

5) Na zabezpieczenie posagu, względnie oprawy Zofii, Batory zobowiązuje się, po dopełnieniu małżeństwa, zapisać jej i oddać w posiadanie zamek Bujak z siedmiu wsiami i ich przynależnościami, tak, aby żona jego miała z nich 4000 florenów węgierskich rocznego dochodu.

6) Jeśliby Batory zakończył życie wcześniej od swej żony, to bez względu na to, czy pozostawi dzieci czy nie, posiadłości powyższe pozostaną dożywotnio w rękach Zofii, która z nich nie może być wbrew swej woli przez spadkobierców męża usunięta, stosownie do aktu, jaki wyda jej palatyn na podstawie minuty, przesłanej mu pod pieczęciami książąt, oraz posłów królewskich. Skoroby jednak Zofia chciała po śmierci męża poślubić kogoś innego, lub też zamieszkać po za granicami Węgier, wówczas dobra te pozostaną w jej posiadaniu tak długo, aż spadkobiercy męża wypłacą jej sumę posagową; jeżeli zaś da stosowne zabezpieczenie, wypłacić jej mają i wiano, które jednakże po jej śmierci winno do nich powrócić. Wyprawa wszakże i klejnoty, ofiarowane jej przez męża za życia, pozostaną jej własnością.

7) Jeśliby Zofia zmarła wcześniej od swego męża i to bezdziećnie, mąż, względnie jego spadkobiercy, mają zwrócić sumę posagową braciom jej lub ich spadkobiercom, co jeszcze bliżej zostanie określone.

8) Po dopełnieniu małżeństwa wystawi palatyn swej żonie dokument na posiadanie wzwyz wymienionych dóbr, z wyraźną wzmianką, że wyprawa i ofiarowane Zofii przez męża kosztowności, po jego śmierci zostaną jej własnością.

Po spisaniu takiej intercyzy pod powagą samego króla Zygmunta Starego, należało jeszcze, w myśl jej brzmienia, załatwić przed zawarciem małżeństwa kwestyę wypłaty posagu, którą wraz z paru drobniejszymi sprawami omówić miano z rodziną książęcą w Warszawie. Sprawa ta atoli nastęrczać musiała pewne trudności,

wobec ciężkiego położenia finansowego książąt zupełnie zrozumiały — które na przebieg rokowań wpływały opóźniająco, tak, że choć w końcu doszło do porozumienia, to jednak termin zawarcia małżeństwa przesunął się, wprawdzie nie o wiele, bo o dzień jeden tylko, poza szesnasty września.

Dnia 17 września 1520 r. w Warszawie wziął ślub z Zofią Władysław z Macedonii, w zastępstwie Batorego. Przedłożył on w tym celu dwa listy uwierzytelniające i upełnomocniające, mianowicie jeden, wystawiony przez króla Ludwika węgierskiego, drugi zaś przez Jana Lopis, doktora praw i notaryusza. Po sprawdzeniu ich wiarygodności, odbyła się ceremonia zaślubin; ślubu udzielił znany nam już kanclerz mazowiecki, Mikołaj Żukowski, kantor wrocławski i kanonik warszawski i wileński, a obecni przy nim byli oprócz rodziny książęcej i przedstawiciele królów polskiego i węgierskiego, wszyscy niemal dostojnicy mazowieccy. Oprócz więc Andrzeja Trepki z Obrazowicy, dostojnika dworskiego i reprezentanta króla Ludwika, oraz Stanisława ze Sprowy, kasztelana żarnowieckiego i reprezentanta króla Zygmunta, widzimy tam Feliksa z Brześcia, wojewodę mazowieckiego, oraz kasztelanów: Aleksego z Nadarżyna, czerskiego, Andrzeja z Zaliwia wizneńskiego, Aleksego z Łubek wyszogrodzkiego, Wawrzyńca z Prasnowa zakroczymskiego, Jana z Krzyska ciechanowskiego i Michała z Zaliwia liwskiego, jak niemniej Pawła Trąbskiego, kanonika warszawskiego i podkanclerzego, oraz Jakóba ze Rzwienia, marszałka księstwa mazowieckiego, a w końcu cześników: Stanisława Bylinę warszawskiego i Bartłomieja Radziwińskiego, czerskiego. Prócz tego asystowali uroczystości kanonicy warszawscy: Mikołaj z Mirowic prepozyt, Jakób z Karczewia kustosz, Tomasz Sokołowski, Wojciech Popielski i Jan Wowstawski. Na żądanie zaś Władysława z Macedonii spisał tegoż dnia akt notaryalny<sup>1)</sup> o przebiegu całej uroczystości „Abraam Jacobi de Chelchy, clericus plocensis diocesis, sacris apostolica et imperiali auctoritate notarius publicus“, którego to aktu jeden egzemplarz zabrał ze sobą do Węgier Władysław.

Tegoż samego dnia, 17 września, wystawili książęta Janusz i Stanisław dokument<sup>2)</sup>, regulujący kwestyę, którą im intercyza tołuńska przekazała do rozpatrzenia w Warszawie, w porozumieniu z matką Anną, oraz z Władysławem z Macedonii w imieniu Batorego, Andrzejem Trepką w imieniu króla Ludwika i Stanisławem

1) Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 23442.

2) Ibidem. M. O. D. L. 23443.

ze Sprawy, w imieniu króla Zygmunta występującymi: Dowiadujemy się z niego, iż za zgodą pomienionych osób ułożono, iż księżniczka Zofia ma wyruszyć do Węgier w ciągu trzech tygodni po Wielkanocy<sup>1)</sup> 1521 r.; co się zaś tyczy wypłaty posagu, to postanowiono, że połowę, t. j. 5000 florenów węgierskich w zlocie, przywiezie ze sobą sama Zofia, a drugą wypłacą Batoremu książe na Zielone Świąta<sup>2)</sup> 1522 r. Palatyn natomiast winien załatwić co rychlej kwestyę oprawy swej żony i stwierdzić to przez dokument, wystawiony wedle minuty, którą przesyłają mu książe za pośrednictwem Władysława z Macedonii, jak również nadesłać im akt zgody brata swego Jerzego na zabezpieczenie oprawy na wspólnym majątku, którego to aktu dotąd brakuje. Dokument powyższy, prócz obu książy, podpisali także posłowie polski i węgierski, dopełniając w ten sposób zaleconego mu w Toruniu uzupełnienia wystawionej tamże intercyzy.

Przypatrzmy się jeszcze, jakich to zobowiązań, określonych w przesłanej mu przez książy minucie, dopełnić miał Batory. Wedle owej minuty<sup>1)</sup>, opatrzonej własnoręcznymi podpisami, oraz pieczęciami Andrzeja Trepki i Stanisława ze Sprawy, posłów królewskich, jak również pieczęcią książy, palatyn, po odebraniu całej sumy posagowej, której użyć może wedle upodobania, winien udać się do króla Ludwika i wyjednać od niego dokument, stwierdzający wypłatę posagu. W dokumencie tym mieścić się także winno oświadczenie Stefana, że w myśl układów dołącza do posagu drugie 10000 florenów i że całą kwotę, t. j. 20000 florenów zabezpiecza na wymienionych w intercyzie dobrach, na co bracia jego wyrazić mają swą zgodę wobec króla. Posiadłości owe stają się dożywotnią własnością Zofii, a każdorazowy kasztelan zamku Bujak i wszelcy rządcy owych dóbr, jej mają składać przysięgę wierności. Dokument ten wreszcie uregulować miał kwestyę oprawy Zofii na wypadek śmierci jej lub męża, dosłownie tak, jak to ułożono w intercyzie, z tym dodatkiem, że gdyby umarła bezpotomnie, to dobra jej może dzierżyć rodzina jej tak długo, aż nastąpi zwrot posagu; warowano też, że, oileby wyszła po raz drugi za mąż, dzieci tak z pierwszego, jak i z drugiego małżeństwa, równe mieć będą prawo do jej posagu. Na końcu dodawano raz jeszcze klauzulę, że na

---

<sup>1)</sup> t. j. od 31 marca do 21 kwietnia.

<sup>2)</sup> t. j. 8 czerwca.

<sup>3)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 24656. Minutę tę wpisano i do Metryki koronnej t. XXXIV, str. 340.

warunki te zgodzić się muszą obaj bracia palatyna, Andrzej i Jerzy, wobec króla, który musi cały ów układ potwierdzić.

Widzimy zatem, że i dwór polski i książęta mazowieccy bardzo usilnie starali się zabezpieczyć na przyszłość Zofię i jej posag wobec wszelkich ewentualności. Niestety jednak do wystawienia aktu, opierającego się na powyższej minucie, nie przyszło nigdy, z tej przedewszystkiem przyczyny, że posag Zofii za życia Batorego całkowicie wypłacony nie został. Jedynym więc aktem, na którym w przyszłości opierać się mogła Zofia, pozostała intercyza ślubna.

Na razie jednak, wobec takiego stanu rzeczy, jaki powyżej opisaliśmy, sprawa zdawała się jaknajpomyślniej załatwioną i oczekiwać należało, że w myśl umowy księżniczka Zofia z wiosną 1521 r. uda się na Węgry. Istotny jednak przebieg wypadków wykazuje nam zgoła co innego, a mianowicie, że wyjazd Zofii z ojczyzny odwlokł się jeszcze prawie o dwa lata. Gdzież wszelako należałoby szukać przyczyny tej zwłoki? Bez wątpienia odraczająco podzielać tu mogła groza wojny tureckiej, jaka zawisła nad Węgrami na wiosnę 1521 r., w której to wojnie palatynowi Batoremu niepoślednią przyszło odegrać rolę<sup>1)</sup>. Mamy jednakże przytem dowody, że wojna ta nie absorbowwała palatyna tak dalece, aby pragnąć miał odroczenia wesela swego z Zofią, bo jak się z listów Krzysztofa Szydłowieckiego, kanclerza w. koronnego, doń pisanego, dowiadujemy<sup>2)</sup>, układał on sobie jaknajszybsze doprowadzenie wesela do skutku. W liście tym, pisanym z Krakowa dnia 15 lipca 1521 r., daje Szydłowiecki odpowiedź na pismo, które mu Batory przesłał przez koniuszego swego, Wolffa, wyrażając prośbę, by ojciec chrzestny kanclerza, Stanisław Opoczeński, tak czynny przy doprowadzeniu małżeństwa jego do skutku, wysłany został i na jego wesele; rzecz oczywista, że kanclerz nie odmówił palatynowi. List Szydłowieckiego wskazuje nam wyraźnie, że Batory robił przygotowania do wesela, i że wobec tego przyczyny zwłoki

---

<sup>1)</sup> Wojna ta zakończyła się nieszczęśliwie, gdyż Turcy zdobyli Belgrad; zauważyć przytem trzeba, że współzawodnictwo Batorego i Jana Zapolyi, wojewody siedmiogrodzkiego, było powodem, że nie pokuszono się o odebranie tej twierdzy muzułmanom. A magyar nemzet története. (Millennium Kiad.) IV, str. 428 i nast.

<sup>2)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 23568; w drugiej części tegoż listu donosi Szydłowiecki Batoremu, że jakkolwiek król gotował wyprawę na Moskwę, to jednakże widząc, że Tatarzy zamierzają się połączyć z Turkami przeciw Węgom, rozłożył żołnierza swego na Rusi, by do tego połączenia nie dopuścić i zmniejszyć przez to niebezpieczeństwo, grożące Węgom.

szukać należy nie po stronie jego, lecz na dworze mazowieckim. Przyczyną tą było zaś nie co innego, jak tylko brak pieniędzy; książęta po prostu nie mieli czem wypłacić siostrze posagu, a przynajmniej pierwszej jego połowy, którą obowiązana była przywieść ze sobą mężowi. Ponieważ zaś bez niej, jak się zdaje, nie miała poco wyprawiać się na Węgry, przeto zwlekano z dnia na dzień z terminem wyjazdu, obiecując sobie zebranie wreszcie jakąś drogą potrzebnej kwoty. W ten sposób upłynął cały rok i wśród tego zmarła dnia 15 marca 1522 r. księżna Anna, matka Zofii. Umierając, przekazała ona testamentem 5000 florenów na posag swej córki, spodziewając się, że w ten sposób usunie wreszcie ostatnią przeszkodę w sprawie jej małżeństwa. Ale i to niewiele posunęło sprawę naprzód, gdyż marnotrawni książęta, naruszywszy widocznie wszystkie fundusze rodzinne, a więc i siostr i matki, nie byli w stanie wypłacić zapisu zmarłej. Niczem bowiem innym, a nawet i żałobą, w tym wypadku zresztą niestanowiącą żadnej przeszkody, nie możemy wytłumaczyć nowej, całorocznej jeszcze zwłoki po śmierci księżnej matki. Dopiero z końcem 1522 r. uzyskali książęta mazowieccy potrzebne dla siostry fundusze, jak to widoczne jest z listu, wystosowanego do nich przez króla Zygmunta Starego w dniu 14 grudnia<sup>1)</sup>. Król mianowicie wyraża w nim swą radość, że wreszcie małżeństwo Zofii z Batorym, za jego sprawę zawarte, dochodzi do skutku i że Zofia ma się już wybrać w drogę do męża. Musiały się też istotnie znaleźć wówczas pieniądze, bo natychmiast przystąpiono do ich wypłaty; dnia 8 stycznia 1523 r., w Czersku, wypłacili książęta Janusz i Stanisław siostrze swej Zofii 5000 florenów, testamentem przekazanych jej przez matkę, w obecności świadków, którymi, prócz księżniczki Anny, byli Władysław Prażmowski, kasztelan zakroczymski, Paweł Trąbski, prepozyt warszawski i podkanclerzy księstwa, oraz Tomasz Sokołowski i Piotr (!) Popielski, kanonicy warszawscy. Na dowód zaś, że Zofia, tytułowana tu jeszcze „princeps virgo“, skwitowała ich wobec powyższych świadków z odebrania owej kwoty, wystawili w tymże dniu obaj książęta odpowiedni dokument<sup>2)</sup>. Skoro zatem usunięta została już i ostatnia przeszkoda, mogła Zofia bez zwłoki wyjechać na Węgry. Jakoż, z końcem stycznia prawdopodobnie, ruszyła ona w podróż, otoczona licznym orszakiem, wśród którego, jako posłowie braci jej do Batorego, znajdowali się: Feliks z Brześcia wojewoda mazowiecki i starosta ciechanowski, Paweł Trąbski, pod-

<sup>1)</sup> Acta Tomiciana VI, str. 164.

<sup>2)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 32699.

kanclerzy, Stanisław ze Strzelc, kanonik poznański, wrocławski, płocki i warszawski, Niemierza z Kobylnik, cześnik ciechanowski, a zarazem ochmistrz dworu Zofii, oraz Marcin Oborski, podstoli zakroczymski i marszałek książęcy. Poselstwo to wiozło ze sobą przede wszystkim połowę posagu księżniczki w kwocie 5000 florenów, którą też, po konsumacji małżeństwa, wypłaciło Batoremu, zobowiązując się jednocześnie imieniem książąt, choć bez oznaczenia terminu, do wypłacenia reszty, jak to stwierdza akt, wystawiony przez posłów w Budzie 28 lutego 1523 r.<sup>1)</sup> Pod dokumentem tym podpisali się własnoręcznie: Paweł Trąbski, Stanisław ze Strzelc, Niemierza z Kobylnik<sup>2)</sup> i Marcin Oborski, a wojewodę Feliksa podpisał Stanisław Wolski, którego podpis również tam figuruje, a którego Feliks zwie swoim notaryuszem. W ten przeto sposób sprawa małżeństwa księżniczki Zofii ze Stefanem Batorym została ostatecznie w lutym 1523 r. doprowadzona do pożądanego końca; dziwnym zbiegiem okoliczności stało się to jednak w chwili najmniej może do tego sposobnej, jak to okazały wypadki najbliższych miesięcy, których ofiarą paść miał mąż mazowieckiej Piastówny.

Z wiosną 1523 r., w maju, zebrał się w Budzie sejm węgierski, na którym rozstrzygnąć miano przede wszystkim sprawę pokoju lub wojny z Turkami; pośpieszył nań także i Batory, pozostawiając żonę w dobrach swoich, w zamku Baborza, skąd porozumiewała się z nim listownie<sup>3)</sup>. Być może, że ani nie przeczuwała ona, jak groźne chmury zbierają się nad głową jej męża, przeciw któremu stronnictwo wrogiego mu Zapolyi, wzięwszy górę wśród szlachty, wystąpiło z najróżnorodniejszymi oskarżeniami; zarzucano mu, iż w czasie kilkunastomiesięcznej nieobecności króla nadużył swej władzy i że wraz z bratem Andrzejem bogacił się kosztem państwa, a nawet oskarżono go o zdradę, twierdząc, że wchodzi w zmowy z Turkami i że szpieg turecki bawił na jego dworze. Czy i ile było w tych oskarżeniach prawdy, dociec trudno; faktem atoli jest, że król, choć z niechęcią, zgodzić się musiał na usunięcie palatyna z godności, gdyż szlachta pod tym warunkiem

---

1) Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 23721. Oryginał z podpisami i pieczęciami wystawców. Dokumentu, jaki, w myśl intercyzy, musiał wtedy Batory wystawić Zofii na posiadanie oddanych jej dóbr, nie udało mi się odszukać.

2) Podpisał on się w ten sposób: „Ego myemyerza de Kobylnyki qui supra skrjpsij manu p—roprya“.

3) Archiwum państwowe w Budapeszcie M. O. D. L. 25681.

przystawała na uchwalenie podatków<sup>1)</sup>). Musiał więc Batory ustąpić; upokorzenie jego a tryumf stronnictwa Zapolyi poszły nawet jeszcze dalej, skoro zagrażały palatynowi i straty materyalne, t. j. odebranie zastawionych mu dóbr królewskich, bez zwrotu ceny zastawu.

W tem ciężkiem położeniu zwrócono się o ratunek do Polski, a mianowicie do króla i do książąt mazowieckich; ci ostatni, nie mogąc widocznie sami nic wskórać, wstawiali się tylko u króla o usilne poparcie sprawy Batorego. Jakoż istotnie Zygmunt Stary nakłonił ucha tym podwójnym prośbom i zalecił kanclerzowi Szydłowieckiemu podjęcie starań na Węgrzech o przywrócenie odebranej Batoremu godności. Aby przyspieszyć rokowania i wyjaśnić sprawę, wysłał Batory na dwór polski znanego nam już Władysława z Macedonii, obecnie elekta syrmiijskiego, który przybył tam w październiku, przywożąc ze sobą listy Zofii i jej męża do Zygmunta Starego, w których oboje błagali króla o pomoc<sup>2)</sup>. Wówczas to Zygmunt, zdecydowawszy się na osobistą interwencję na Węgrzech w tej sprawie, wyprawił listy do króla Ludwika, królowej Maryi i arcybiskupa ostrzyhomskiego, w których w gorących słowach przedstawiał im zasługi Batorego i konieczność przywrócenia mu utraconej godności palatyna<sup>3)</sup>. Donosząc zaś o tych staraniach swoich Batoremu, nadmienił, iż Szydłowieckiemu, wybierającemu się w poselstwie do króla węgierskiego, zalecił poczynić po temu odpowiednie kroki; istotnie też, przypominając kanclerzowi raz jeszcze ową sprawę, zwrócił mu szczególną uwagę na to, by starał się także o zapobieżenie materyalnym stratom Batorego<sup>4)</sup>, o które temu ostatniemu niemniej widocznie chodziło jak o palatynat. W oficjalnej zaś odpowiedzi, danej posłowi Stefana, Władysławowi z Macedonii, król, wyraziwszy ubolewanie swe z powodu tego co zaszło, wskazał na interwencję Szydłowieckiego, która zapewne miała miejsce w czasie konferencji kanclerza z królem Ludwikiem w Wiener Neustadt<sup>5)</sup>. Rzecz prosta, że Batory i jego stronnicy nie zaniedbywali także niczego, by powetować

---

<sup>1)</sup> A magyar nemzet története (Mill. kiad.) IV str. 442.

<sup>2)</sup> Acta Tomiciana VIII str. 191, 192.

<sup>3)</sup> ibidem str. 192, 193. Teka Naruszewicza (Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie) z lat 1521—1523 nr. 241, 242, 243. Ówczesny arcybiskup ostrzyhomski, Szákmary, tem gorliwiej zapewne zajął się tą sprawą, że był przyjacielem Szydłowieckiego; p. Kieszkowski: Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki str. 265.

<sup>4)</sup> Acta Tomiciana VI str. 337—8 VIII str. 194.

<sup>5)</sup> Acta Tomiciana VIII str. 195. Kieszkowski o. c. str. 223—225.



klęskę; to też zabiegi te, przy poparciu ze strony polskiej, odniosły w końcu skutek, zwłaszcza, że, jak się zdaje, Zygmunt Stary raz jeszcze interweniował w tej sprawie u króla Ludwika w lecie 1524 r.<sup>1)</sup> Ten przeto, gdy tylko nadarzyła się dogodna po temu sposobność, we wrześniu tegoż roku przeprowadził na sejmie przywrócenie Batoremu godności palatyna Węgier<sup>2)</sup>. Co prawda, nie był to sukces trwały, bo walka stronnictw nie ustawała w dalszym ciągu, ale na razie Batory był znów górą i zawdzięczał to w znacznej mierze wpływowi polskiemu.

Z drugiej jednakże strony i stronnictwo Zapolyańskie, wśród walk rozdzierających Węgry przed klęską mohacką, nie zaniedbywało niczego, by podkopać wodza przeciwników, Batorego, któremu sympatyzujący z nim, lecz słaby król, niewielkiego mógł użyć poparcia. Skoro burzliwy sejm hatwański wystąpił przeciw „złym doradcom królewskim“, nie wykonującym uchwał sejmowych, i domagać się począł ich usunięcia, pierwszą z ofiar był Stefan Batory, który w pierwszych dniach lipca 1525 r. usunięty został ponownie ze swej godności; palatynem obrano Werböcziego<sup>3)</sup>.

Usunięty palatyn szukał teraz, podobnie jak i poprzednio, poparcia na dworze polskim, zwracając się znów o pomoc do Zygmunta Starego, który wszakże z powodu niepomyślnej sytuacji politycznej na Węgrzech nic dlań na razie uczynić nie mógł. Skoro jednak sejm, zwołany do Rakos na św. Jerzego 1526 r., pomyślniej zapowiadać się począł dla stronników Batorego, rozpoczął tenże żywsze starania w swojej sprawie. Zaraz też więc, bo 9 kwietnia, wystosował zarówno on sam, jak i żona jego, Zofia, z zamku Babolcza, najczęstszego miejsca ich pobytu, listy do króla Zygmunta, aby na zbliżającym się sejmie poparł sprawę odzyskania palatynatu przez swego posła, który przedewszystkiem interweniować musi u dostojników, a zwłaszcza u prymasa<sup>4)</sup>. Interwencja ta odniosła widocznie skutek, bo gdy Werböczy zmuszony został do ustąpienia wobec wrogiego mu nastroju większości sejmowej, wówczas król, stanąwszy otwarcie po stronie Batorego, ogłosił postanowienia sejm-

---

1) Acta Tomiciana VIII str. 203—204. W liście tym z daty: Buda 12 lipca, Ludwik odpowiada na list Zygmunta, w którym tenże wstawia się za Batorym i przyrzeka załatwić tę sprawę na sejmie, właśnie zebrać się mającym. Ponieważ treść i data dzienna tego listu nie zgadzają się z chronologią wypadków ani 1523 r. ani lat 1525, 1526, przeto przyjąć należy r. 1524.

2) A magyar nemzet története (Mill. Kiad.) IV str. 454.

3) Ibidem str. 469.

4) Acta Tomiciana VIII str. 196—198.

mu hatwańskiego za nieważne i wymuszone, a jednocześnie przywrócił Batorego do dawnej godności (dnia 29 kwietnia 1525 r.)<sup>1)</sup>.

Doniosłość chwili ówczesnej zrozumiemy tem łatwiej, jeśli przypomnimy sobie, że działo się to wszystko w przeddzień bitwy mohackiej. Katastrofa zbliżała się szybkim krokiem. To też w czasie tych ciężkich przeżyć, gdy niebezpieczeństwo wojny tureckiej wisiało już w powietrzu, smutnem musiało być położenie żony Batorego, Zofii, a to tem więcej, że i z domu rodzinnego, z Mazowsza, dochodziły ją coraz smutniejsze wieści. W lecie 1524 r. zmarł starszy z jej braci, ksiązę Stanisław, a ona, wobec zamieszania, powstałego przez usunięcie jej męża z palatynatu, przybyć nawet nie mogła na jego pogrzeb, aczkolwiek to przyrzekała. Nie wiemy również, czy i jak zostały zaspokojone pretensye jej do spadku po bracie<sup>2)</sup>.

Nie miała jeszcze czasu Zofia ochłonąć po pierwszej stracie, gdy spotkał ją cios drugi. W chwili, gdy z wiosną 1526 r. sprawy męża jej lepszy zaczęły przybierać obrót, młodszy z jej braci, Janusz, ostatni ksiązę mazowiecki i ostatni Piast polski, zmarł w nocy z 9 na 10 marca. I na jego pogrzeb nie pozwoliła przybyć Zofii ówczesna sytuacja polityczna, aczkolwiek śmierć Janusza była dla niej wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia i z tej jeszcze przyczyny, że przez nią otworzyły się dwie kwestye: spadek po bracie z jednej, a następstwo na Mazowszu z drugiej strony. Pierwsza z nich była dla żony Batorego tem ważniejsza, że dotychczas nie otrzymała ona należnej jej drugiej połowy posagu w kwocie 5000 florenów, której odebranie tem mniej wydawało się prawdopodobnem, że w spadku po Januszu pozostały jedynie ogromne długi.

Ważną również była i kwestya druga, t. j. następstwo na tronie mazowieckim, do którego tak Zofia, jak i siostra jej Anna, postanowiły zgłosić swe pretensye, aczkolwiek przez poprzednie układy były one od niego wykluczone. Wiemy, iż Anna posunęła się nawet do czynnych, acz nieudanych wystąpień w tym kierunku<sup>3)</sup>; Zofia wraz ze swym mężem ograniczyła się do próśb i użycia drogi dyplomatycznej, podobnie zresztą jak i siostra, bezskutecznie. Ten sam sejm budziński, na którym przywrócono Batoremu urząd, wy-

---

<sup>1)</sup> A magyar nemzet története (Mill. Kiad.) IV str. 87—8. Ordynacya sejmowa z 11 maja 1526 r., warunkująca nieusuwalność palatyna bez podstaw prawnych, znajduje się w Tekach Naruszewicza (Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie rkp. 38 nr. 57).

<sup>2)</sup> Pawiński, Ostatnia księżna mazowiecka. Ateneum 1891 r. cz. 3, str. 446.

<sup>3)</sup> Pawiński o. c. str. 446 i następne.

słał w poselstwie do Zygmunta Starego Jana Statyliusza, proboszcza budzińskiego, prosząc, by rządy na Mazowszu oddał siostrom zmarłego księcia, na co król zaraz w czerwcu odpowiedział odmownie<sup>1)</sup>. Nie pomogły i prośby samego króla Ludwika, jakoteż i Batorego, z którymi w lipcu zwrócono się do Zygmunta; nic nie wskórała i sama Zofia, udająca się do niego w przededniu bitwy mohackiej, król pozostał niewzruszonym i trwał przy swoich prawach sukcesyjnych<sup>2)</sup>.

Zajął się jednakże Zygmunt sprawą uregulowania spadku po zmarłych księżętach, a przejmując ich prawa, przejął i obowiązki. Dlatego też w dniu 17 września orzekł on w Warszawie, iż co się tyczy Zofii, popieranej w tej kwestyi przez Tomickiego, to wypłaci należną jej drugą połowę posagu, o ile otrzyma z jej strony oświadczenie, że uważa się za skwitowaną ze spadku po ojcu i matce, a ze strony Batorego dokument, zabezpieczający posag, względnie oprawę żony, stosownie do zawartych poprzednio układów. Podział ruchomości pozostawił król dobrowolnej umowie obu siostr<sup>3)</sup> i zajął się tylko nieruchomościami. Już w dwa dni później, 19 września, przysądził on obu stronom po połowie domu, który posiadał Janusz w rynku w Krakowie, a polecenie króla w tym kierunku wykonał niezwłocznie, bo już 28 września, Stanisław Górski, podstarości krakowski<sup>4)</sup>.

Kiedy w ten sposób Zygmunt Stary załatwił sprawę mazowiecką, jednocześnie na Węgrzech rozgrywał się krwawy dramat dziejowy; dnia 29 sierpnia ponieśli Węgrzy klęskę pod Mohaczem. W długotrwałej walce, jaka bezpośrednio potem wybuchła między Zapolyą a Ferdynandem austriackim, którzy obaj rościli sobie prawa do tronu węgierskiego, Batory opowiedział się po stronie Ferdynanda, który go zatwierdził na urządzie. Nie pomijał on też niczego, czemby mógł zaszkodzić staremu swemu współzawodnikowi i jego zwolennikom, a rzecz prosta, że i tamci wypłacali się mu pięknem za nadobne; przedewszystkiem zajęli oni dobra jego, położone w znajdującej się w ich rękach części kraju, i w ten sposób postawili palatyna i jego żonę w ciężkiej sytuacji materialnej, pozbawiwszy ich dochodów. Niewątpliwie przydałaby się wtedy Zofii bardzo owa druga połowa posagu w kwocie 5000 florenów, którą wypłacić przyrzekł jej Zygmunt Stary, lecz, jak zo-

---

<sup>1)</sup> Acta Tomiciana VIII str. 198—201.

<sup>2)</sup> Ibidem str. 203—204.

<sup>3)</sup> Ibidem str. 204—207.

<sup>4)</sup> Archiwum państw. w Budapeszcie, Sygnatura N. D. A. 340/6.

baczmy, przyrzeczenie to dopiero znacznie później wypełniono. W tem więc przykrem położeniu, Batory, pragnąc przynajmniej żonę zabezpieczyć na wypadek swej śmierci, zwrócił się o pomoc do króla Ferdynanda, który dokumentem, wydanym w Wiedniu dnia 10 lipca 1527 r., zaręczył, że w razie gdyby palatyn umarł przed odzyskaniem swych dóbr, on sam wypłaci żonie jego 20 tysięcy florenów w ciągu lat trzech, lub też nada jej dobra tej samej wartości, zabezpieczając wypłatę przyrzeczonej kwoty na własnym majątku i dochodach<sup>1)</sup>. Dwadzieścia tysięcy florenów wynosiła, jak wiemy, cała oprawa Zofii, do zabezpieczenia której obowiązany był Batory dopiero po otrzymaniu całego posagu; aczkolwiek go nie otrzymał, zabezpieczał ją jednak, co prawda nie ze swego. Z wystawieniem wszelako dokumentu, regulującego oprawę Zofii, zwlekał on, widocznie czekając wypłaty sumy, przyrzeczonej przez króla i chcąc może nawet tym sposobem wyrzucić pewną presję, co jednakże nie wiele skutkowało. Sprawa ta musiała nie schodzić wówczas z porządku dziennego, skoro Zofia zwróciła się do króla Ferdynanda z prośbą o potwierdzenie wszystkich układów, jakie zawarto w sprawie jej posagu, co tenże istotnie uczynił w dokumencie, wystawionym w Pradze dnia 11 czerwca 1528 r.<sup>2)</sup>. Niewątpliwie czyniono również starania i u samego króla polskiego, a owocem tych wszystkich zabiegów było wreszcie wypłacenie przez Zygmunta Batoremu tysiąca florenów na poczet należnej mu kwoty<sup>3)</sup>.

Starania Batorego i jego żony o uregulowanie spraw majątkowych nie były bynajmniej przedwczesne, gdyż nie minęło nawet lat parę, kiedy palatyn osierocił swoją rodzinę, umierając niespodziewanie w r. 1530. Dokładniejszej daty jego śmierci nie znamy jednakże, wiemy tylko, że zmarł na krótko przed 24 maja, w zamku swym Deven i że pochowany został w Pożoniu (Preszburgu) w kościele św. Marcina<sup>4)</sup>. O rodzinie Stefana posiadamy niestety skąpe tylko wiadomości; pewnem jest wszakże, że z małżeństwa z Zofią urodził mu się syn, wspomniany w r. 1526<sup>5)</sup>, którego imienia nie znamy, a który zmarł jeszcze przed r. 1530. Po śmierci ojca wspomniana jest bowiem tylko córka Anna<sup>6)</sup>, widocznie od owego syna młodsza; ponieważ jeden z dokumentów z r. 1533 wspomina,

---

<sup>1)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie N. R. A. 445/25.

<sup>2)</sup> Ibidem N. R. A. 445/24.

<sup>3)</sup> Acta Tomiciana XII str. 188—189.

<sup>4)</sup> Acta Tomiciana XII str. 139. Wertner o. c. str. 13.

<sup>5)</sup> Acta Tomiciana VIII str. 196—197.

<sup>6)</sup> Archiwum państwowe w Budapeszcie N. R. A. 631/15.

że liczyła wówczas lat pięć<sup>1)</sup>, przeto przyjąć należy r. 1528, jako datę jej urodzin. Anna cieszyła się wielkimi względami królowej Anny, żony Ferdynanda austriackiego, która była jej opiekunką i protektorką<sup>2)</sup>; zmarła jednakże ta jedyna córka palatyna bardzo młodo, bo nie licząc jeszcze lat piętnastu<sup>3)</sup>.

Rzecz jasna, że wobec nieuregulowania sprawy posagu, położenie Zofii po śmierci męża było wielce niepewnym. Przedewszystkiem więc, za pośrednictwem Alberta de Pereg, prepozyta Pięciukościołów, który wyjechał do Polski, zwróciła się ona z gorącą prośbą do króla Zygmunta, by w tem ciężkim położeniu przyszedł jej z pomocą, wypłacając jej resztę posagu. W sprawie tej doznała ona jednakże przeszkód ze strony, z której może tego się spodziewała, bo od Andrzeja Batorego, brata zmarłego męża; ten bowiem, dowiedziawszy się o jej zabiegach, wystosował do króla list, w którym prosił, by nie wypłacał bratowej przyrzeczonej jej kwoty, co pozostawało w widocznym związku ze sprawą uregulowania oprawy Anny w myśl poprzednich układów. Być może, że Andrzej szukał tu drogi do uwolnienia się od zobowiązań, ciężących na wspólnym majątku braci. W tej przykrew sytuacji przyszli jednakże Zofii z pomocą ustanowieni testamentem męża jej opiekunowie, t. j. Tomasz, biskup z Eger i kanclerz węgierski, oraz Aleksy Turzo, sędzia nadworny, którzy zaprotestowali w liście do króla przeciw takiemu postępowaniu Andrzeja wobec bezbronnej wdowy. Istotnie też, jak dowodzą dokumenty kwitujące kapituł nitrzańskiej i pozońskiej, wypłacono ze strony Zygmunta pozostałe 4000 florenów na ręce opiekunów Zofii, oraz Alberta de Pereg i Jana Horwatha, egzekutorów testamentu, jeszcze w ciągu lipca 1530 r.<sup>4)</sup>

Daleko przychylniejszym dla Zofii od Andrzeja Batorego okazał się brat jego, Jerzy, koniuszy królewski; aktem w zamku Babilcza 24 sierpnia 1530 r. wystawionym, zrzekł on się wszelkich pretensyi do spadku po bracie na rzecz wdowy po nim Zofii i córki Anny<sup>5)</sup>. Poprawiło to znacznie sytuację Zofii, za którą wstawił

1) Ibidem N. R. A. 631/10.

2) Wertner o. c. str. 13.

3) Balzer o. c. str. 537.

4) Acta Tomicianiana VIII str. 207, XII 188—189, 308 Rykaczewski o. c. str. 354. Dokumenty te, drukowane z kopii, posiadają tak sprzeczne ze sobą daty, że jedynie w przybliżeniu dają się one ułożyć w pewnym porządku chronologicznym.

5) Archiwum państwowe w Budapeszcie N. R. A. 631/15.

się i król Zygmunt<sup>1)</sup>, a która, jak się zdaje, po śmierci męża szukała porozumienia z partją Zapolyi, by odzyskać utracone dobra. Ważnem to było i z tej przyczyny, że w najbliższym czasie zmarli zarówno Andrzej jak i Jerzy Batorowie, a sama Zofia wstąpiła w ponowne związki małżeńskie z Ludwikiem Pekrym z Petrowiny, co wszystko powodowało wielkie zmiany w jej stosunkach materialnych. Dokładnej daty ponownego zamażpójścia Zofii nie znamy, lecz pewnem jest, że nastąpiło to w r. 1532<sup>2)</sup>. Ponieważ zaś Jerzy Batory zmarł już 1531 r. a Andrzej najpóźniej jesienią 1533 r., przeto spraw sądowych, tyczących się uregulowania spadku, namnożyło się tak wiele, że Zofia wraz ze swym mężem musiała 9 marca 1533 r. przed konwentem św. Idziego de Simiglo ułożyć się co do zastępstwa przed sądami<sup>3)</sup>. Punktów spornych było wiele, a najważniejszym było posiadanie zamku Vilagosvár, do którego rościła sobie pretensye Zofia, a który znajdował się w rękach Andrzeja Batorego; Zofia udała się wówczas o pomoc do króla Jana, a ten polecił kapitule z Aradu przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie, w lecie 1533 r.<sup>4)</sup>. Zanim jednakże rzecz tę załatwiono, umarł Andrzej Batory, co znowu zmieniło całkiem sytuację; rozpoczęto rokowania ze spadkobiercami, których wynikiem była ostatecznie ugoda, zawarta w Karynya 5 listopada 1533 r. wobec Baltazara Bornemiszy, kasztelana z Ecsed, przez Ludwika Pekry'ego w imieniu swej żony Zofii z jednej, a Katarzynę, wdowę po Andrzeju, oraz synów jej Andrzeja i Jerzego wraz z resztą dzieci, z drugiej strony;—a tycząca się rozdziału dóbr, należących dawniej do Batorych<sup>5)</sup>. Na tem na razie zakończyła się cała sprawa.

Pożycie Zofii z Ludwikiem Pekrym nie było szczęśliwe, z tego mianowicie powodu, że Pekry został niedługo wtrącony do więzienia po nieszczęśliwej wyprawie wojennej i spędził w niem lat siedem. W czasie tym zmarła Anna, córka Zofii z pierwszego małżeństwa, a jak Balzer przypuszcza, i Zofia sama, choć ustalenie daty jej zgonu nastrocza wiele trudności dlatego, że podówczas występuje ona w aktach niezmiernie rzadko. Poza wymienionymi bowiem dokumentami spotykamy Zofię tylko w r. 1539<sup>6)</sup>, a później po raz ostatni dnia 3 lutego 1540<sup>7)</sup>, lecz mimo to przeciw przy-

1) Acta Tomiciana XII str. 311.

2) Archiwum państwowe w Budapeszcie N. R. A. 817/10.

3) Ibidem N. R. A. 631/9.

4) Ibidem N. R. A. 631/30 636/16.

5) Archiwum państwowe w Budapeszcie N. R. A. 69/2.

6) Ibidem N. R. A. 1009/4.

7) Ibidem N. R. A. 956/17.

puszczeniu Balzera, że zmarła niezadługo potem, t. j. przed 11 marca 1543 r., przemawiać zdaje się ten fakt, że sprawa spadku po Zofii wpływa na porządek dzienny dopiero w r. 1550; wtedy też pod datą 23 listopada wymieniają już Zofię, jaką zmarłą. Mąż jej, Ludwik Pekry, z którym zresztą nie doczekała się potomstwa, załatawiał wówczas sporne sprawy spadkowe z Batorym, wywołane jej śmiercią, tak, że przypuścićby można, iż zgon jej nastąpił bezpośrednio przedtem, tem więcej, że jeden z aktów wylicza nawet pozostałe po niej kosztowności, do których Batorowie, jak wiemy, nie mieli żadnego prawa, co w 7 lub 8 lat po śmierci Zofii byłoby wcale nie na czasie<sup>1)</sup>.

Tak więc cicho, na obczyźnie, zapomniana prawie przez swoich, zgasła przedostatnia z Piastówien polskich. W parę lat później poszła za nią i siostra jej Anna, ostatnia księżna mazowiecka<sup>2)</sup>.

JAN DĄBROWSKI.

---

<sup>1)</sup> Ibidem N. R. A. 817/8, 9, 10.

<sup>2)</sup> Prof. drowi Janowi Ptaśnikowi za szereg cennych uwag składam na tem miejscu gorące podziękowanie.